

DZIENNIK POMORSKI



PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach	2,65 „
Na pocztę, już z odnośnikiem	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na pocztę, już z odnośnikiem	8,67 „
Strażki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.	

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — się nie gwarantuje. — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Wtorek: Marcelj. i Lamperta
Środa: Opieki św. Józefa.

CHOJNICE, środa dnia 17. kwietnia 1929 r.

Słońca wschód 5.03 zachód 19.57
Księżycy wschód 9.30 zach. 2.29

Nowy rząd rozpoczął urzędowanie

Mianowanie nastąpiło w niedzielę w południe. — Premierem dr. Świtalski. Co się mówi o programie nowego gabinetu

Ostatnie chwile przesilenia

Warszawa, 15. 4. (radjo). W dniu wczorajszym został utworzony gabinet dr. Kazimierza Świtalskiego. Począwszy od samego rana godziny 8.30 odbył się szereg konferencji, w toku których mówiono o personaljach i programie polityczno-gospodarczym gabinetu. Konferencje te odbywały się w następującym porządku: o godz. 8.30 konferencja w gen. inspektoracie u Marszałka Piłsudskiego, z udziałem, jak podaliśmy wyżej min. Świtalskiego i płk. Matuszewskiego, o godz. 9.30 audjencja u Prezydenta Rzplitej na Zamku z udziałem wymienionych ministrów, następująco konferencja w Belwederze ministra Świtalskiego z płk. Prystorem oraz ponowna audjencja na Zamku min. Świtalskiego u Prezydenta Rzplitej.

O godz. 12.30 doręczone zostały p. Świtalskiemu oraz proponowanym przez niego członkom gabinetu dokumenty nominacyjne.

Jak brzmi dekret nominacyjny nowego rządu

Warszawa, 15. 4. (radjo). Dekret nominacyjny p. premiera Świtalskiego brzmi jak następuje: „Do Pana dra Kazimierza Świtalskiego w Warszawie.

Mianuję Pana prezesem Rady ministrów, równocześnie na wniosek Pański mianuję pp. Sławoja Składkowskiego ministrem spraw wewnętrznych,

Augusta Zaleskiego, senatora, ministrem spraw zagranicznych,

Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego ministrem spraw wojsk.,

Stanisława Gara ministrem sprawiedliwości, Sławomira Czerwińskiego, podsekretarza stanu w ministerstwie Wyznań Rel. i O. P. ministrem wyznań Rel. i Oświecenia Publ.,

Karola Niezabytowskiego, senatora, ministrem rolnictwa,

Inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego, posła na Sejm Rzeczypospolitej, ministrem przemysłu i handlu,

Inż. Alfonsa Kuehna ministrem komunikacji, Inż. Jędrzeja Moraczewskiego ministrem robot publ.,

Aleksandra Prystora ministrem pracy i opieki społ.,

Dr. Witolda Staniewicza ministrem reform rolnych,

Inż. Ignacego Boernera ministrem poczt i tel. oraz poruczam kierownictwo ministerstwa skarbu Ignacemu Matuszewskiemu, posłowi nadzwyczajnemu i ministrowi pełnomocnemu przy królewskim rządzie Węgier.

Prezydent Rzplitej I. Mościcki.
Prezes Rady min. Świtalski“.

Program nowego rządu

Uważa on za swoje zadanie należyte ujęcie spraw gospodarczych.

Warszawa, 15. 4. (radjo). W kołach zbliżonych do nowego rządu mówi się dużo o jego programie. Po myśli tych oświadczeń **nowy gabinet uważa za swoje najważniejsze zadanie należyte ujęcie spraw gospodarczych.**

Nowy rząd, jak się we wspomnianych sferach twierdzi, **uniknąć będzie w dziedzinie gospodarczej wszelkich eksperymentów**, utrzymując kontakt ze sferami gospodarczymi. Rząd dr. Świtalskiego **nie wejdzie na drogę etatyzmu**, co ze strony miarodajnej podkreślają z całą stanowczością

Szczególnym zadaniem nowego rządu jest problem kapitalizacji wewnętrznej i drożyzna kredytu wewnętrznego. Jest to problem upłynnienia naszego gospodarczego życia. W sytuacji obecnej nasuwa się **konieczność rozpatrzenia całości planu finansowo-gospodarczego z punktu widzenia tej niezbędnej płynności**. Działalność rządu we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego powinna być tak uregulowana, **ażby przyspieszyć potanie kredytu i upłynnienie życia gospodarczego**. Dotyczyć to powinno podatków, jak i bilansu handlowego, a chociażby nawet ruchu budowlanego.

Jak dalej informują projekty nowego rządu **w dziedzinie budowlanej nie będą szły po linii**

Ile sojusznicy zażądali reperacji wojennych od państwa niemieckiego.

Paryż, 15. 4. (radjo). Doręczony na sobotnim posiedzeniu Komisji rzeczoznawców Dr. Schachtowi memoriał sojuszników jest krótki i zawiera wytyczne reformy planu Dawesa. Początkowa rata roczna wynosić ma 1,8 miljarda, po 5 latach ma wynosić 2,4 miljarda, a po 34 latach obniżona znów będzie do 1,7 miljarda. Prasa paryska konstatuje, że są różnice między propozycjami niemieckimi a sojuszniczymi, gdyż delegacją niemiecką proponowała jako początkową ratę wysokości tylko 200 milionów m. Ponadto należy oczekiwać pewnych trudności co do terminu spłat, gdyż Niemcy nie chcą się zgodzić na aprzeciąg dłuższy ponad lat 37. Dr. Schacht przyjął memoriał ten do wiadomości, nie zajmując narazie żadnego stanowiska, prosząc jedynie o kilka dni, aby mógł się porozumieć z Berlinem. Decydująca rozgrywka zatem nastąpi dopiero po jego powrocie.

Ciężka fabryka dla biedaków Łódzkie fabryki redukują robotników

z powodu kryzysu w przerałyśle.

Łódź, 15. 4. (radjo). W sobotę cały szereg mniejszych i większych przedsiębiorstw włókienniczych Łodzi wymówił nagle swoim robot. pracę na dwa tygodnie naprzód. Powodem wymówienia jest zamierzona redukcja pracy do dwóch dni w tygodniu.

Na razie nie zdołano stwierdzić, czy powyższe postanowienie spowodowane jest kryzysem w przemyśle włókienniczym. W najbliższych dniach odbędzie się zebranie wszystkich związków zawodowych i chrześcijańskich.

Koła parowozu przetokowego przecięły go na dwie połowy Tragiczna śmierć kolejarza.

Jarocin, 14. 4. (radjo). Wczoraj rano dworzec w Jarocinie był widownią, krew mrozącego w żyłach wypadku. W oczach wielu osób czekających w tym czasie na pociągi, oraz w obecności służby kolejowej parowóz przetokowy przejechał starszego kontrolera drogowego Adolfa Lamłę. Lamła, przechodził przez tor chcąc dojść do pociągu osobowego, idącego w kierunku Wrześni. gdzie miał udział w posiedzeniu komisji kontrolnej. W chwili, gdy przechodził tor, nadjechał w pełnym pędzie parowóz przetokowy i zanim zgrzytnęły hamulce, Lamła dostał się pod koła. Koła parowozu zgniotyły dolną część klatki piersiowej, dosłownie przepalając tułów. Z pod parowozu wyjęto stygnące już zwłoki. Lamła mieszkał stale w Jarocinie, jest żonaty. Zwłoki ofiary wstrząsającego wypadku przewieziono do kostnicy.

słynnego projektu budowlanego ustępującego rządu. Realizacja tego projektu bowiem w tej chwili nie wpłynęłaby z pewnością dodatnio na przyspieszenie kapitalizacji wewnętrznej i upłynnienie życia gospodarczego. Według informacji, poglądy te znajdują swój wyraz w konstrukcji Rady finansowej, która zostanie reaktywowana przy nowym kierowniku ministerstwa skarbu.

Zaprzysiężenie nowego rządu

Warszawa, 15. 4. (radjo). W ciągu dnia dzisiejszego odbyło się na Zamku zaprzysiężenie nowego gabinetu z premierem Dr. Świtalskim na czele, dokonane przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Posiedzenie Rady Gabinetowej.

Warszawa, 15. 4. (radjo) Zaprzysiężenie nowego gabinetu odbyło się o godzinie 11-tej. O godzinie 13-tej premier Świtalski odbył dłuższą konferencję z kierownikiem Ministerstwa Skarbu pułk. Matuszewskim. Następnie nowy rząd odbył pierwsze posiedzenie Rady Gabinetowej.

Wojna domowa w Chinach

Cudzoziemcy w ogniu chińskim. — Męczarnie angielskiego obywatela. — Misje katolickie zniszczone i obrabowane.

Szanghaj, 16. 4. (radjo.) Według depesz z Czang - Tö, położonego w północno - zachodniej prowincji Hunan, zamieszkujący tam cudzoziemcy znajdowali się przez 6 dni pod ogniem wojsk chińskich. Inspektor Asiatic Petroleum Company obywatel angielski, schwytyany przez żołnierzy chińskich poczem raniony w biodro lancą, przywiązany był nagi do słupa i przez 18 godzin pozba wiony pożywienia i napojów. Inspektorowi temu udało się wreszcie zbiedz i schronić się w misji katolickiej Biuro Towarzystwa Petroleum Company oraz misja katolicka są zniszczone i obrabowane. Według ostatnich doniesień z Czang - Tö, wojska chińskie opuściły tę miejscowość, wobec czego cudzoziemcom nie grozi już żadne niebezpieczeństwo.

Walka z zarazą powodującą powolną śmierć przez uduszenie.

Wilno, 15. 4. (radjo). Na Kresach Wschodnich stwierdzone zostały wypadki strasznej choroby, powodującej powolną śmierć przez uduszenie. Jest to twardziel, polegający na zarastaniu dróg oddechowych.

Celem jej zwalczania dep. służby zdrowia ministerstwa spraw wewn. zorganizował specjalną kolumnę przeciwepidemiczną, na której czele stanął prof. laryngologii Uniwersytetu Stefana Batoro w Wilnie, dr. Szmurło.

Ludność na dachach domów koczuje zaskoczona powodzią.

Moskwa, 15. 4. (radjo). Z Siemipalatyńska donoszą o katastrofalnym wylewie rzeki Irtysz. Woda zalała miasto Kamienogorsk. Ludność przebywa na dachach domów. Woda wznosi się nad poziomem ulic do 1,2 metra, przyczem poziom wody ciągle wzrasta.

Równocześnie z Dniepropietrowska donoszą, iż powódź w Pawłokgardzie przybrała kolosalne rozmiary, zalewa 4/5 ulic tego miasta. Ogółem bez dachu nad głową pozostaje 500 rodzin. Również zalane jest miasto Nowo Moskowsk.

Żona osadnika odbiera sobie życie przez powieszenie.

Dworzyska, pow. świecki. W ubiegłą sobotę przerwała pasmo swego życia przez powieszenie się żona kolonisty Czarńskiego w Dworzyskach, licząca 55 lat. Osierociła ona pięcioro dzieci, w tem najmłodsze liczy 10 lat. Przyczyna nie jest dostatecznie znana, lecz istnieje przypuszczenie że targnęła ona się na swe życie w chwili obłędu, gdyż w ostatnim czasie zdradzała ona objawy choroby umysłowej.

Prusy Wschodnie a podatnicy niemieccy

„Niezagrożeni” nie chcą dłużej płacić na „zagrożonych”. — Szkoda pieniędzy dla Prus Wschodnich, bowiem rychlej czy później jednak zbankrutują. Pieniądze pochłoną jeziora mazurskie, jak podczas wojny światowej pochłonęły wojska rosyjskie

Sprawą Prus Wschodnich coraz więcej zajmują się umysły niemieckie. Interesują się kwestją tą szczególnie podatnicy niemieccy, którzy coraz niechętniej patrzą na rządowe eksperymenty finansowania Prus Wschodnich.

Wiemy, że Prusy Wschodnie kosztują Niemców już nie setki milionów, lecz całe miliardy. I gdyby bodaj za pieniądze te podniósł się poziom ekonomiczny kraju, gdyby za olbrzymie sumy nastąpił rozkwit tej odosobionej prowincji pruskiej! Ale gdzie tam! Nie lepsze, lecz gorsze panują stosunki gospodarcze w Prusach Wschodnich!

Znaną jest rzeczą, że apetyt rośnie przy jedzeniu, że przyzwyczajenie jest drugą naturą czło-wieka. Nie inaczej jest z braniem pieniędzy od rządu niemieckiego przez Wschodnioprusaków. Gdy rząd zbyt nie kwapi się z wysyłką dalszych setek milionów, wtedy wielcy i mali dygnitarze wschodniopruscy biją na alarm. Proszą, zaklinają, grożą, a nawet zapowiadają, że Polacy lada dzień wkroczą do Prus Wschodnich (na co im „Gazeta Olsztyńska” swego czasu trafnie odpowiedziała że Polacy do Prus Wschodnich wkra-zać nie potrzebują, bo już tam są od wieków!).

I w końcu z kasy państwowej przekazuje się nowe setki milionów. Alarmy ustają — lecz nie nadługo!

Obecnie władcy Prus Wschodnich obrali inną taktykę. Już nie mówią i piszą o nastrojach przychylnych Polsce, o bliskim wkroczeniu wojsk polskich, o możliwości utraty Prus Wschodnich na rzecz Polski... Mają ku temu słuszne powody.

Spółeczeństwo niemieckie bowiem uwierzyło że ziemia wschodniopruska jest zagrożona. I zaczęło wpływać na rząd, aby nie wyrzucał pieniędzy na prowincję, którą może wkrótce utracić. Handel i przemysł niemiecki wysyłał towary do „zagrożonej” prowincji tylko za gotówkę. Prusy Wschodnie stanęły w obliczu nowego niebezpieczeństwa.

Wtedy zaczęto zapewniać Berlin, że Prusy Wschodnie stoją przy Niemcach „jak mur”, że nigdy nie chcą należeć do Polski. Każde takie „zapewnienie” kończyło się tradycyjnie trochę pro-

szą, trochę groźbą... o dalsze zapomogi! Gdy i ta taktyka zawiedzie przywódców wschodniopruskich, inne oni znów obmyślą plany, aby złota-dajny deszcz nie przestał padać na „patriotyczne” głowy junkrów wschodniopruskich.

Jak na subwencjonowanie Prus Wschodnich zapatrują się niemieckie koła gospodarcze, wska-zuje artykuł wybitnego publicyisty gospodarczego Morusa, który ukazał się w czasopiśmie „Die Weltbühne”.

Twierdzi on, że Prusy Wschodnie otrzymują znacznie więcej zapomóg, niż uwidoczniło w budżecie. Poza funduszem zapomogowym dla Prus Wschodnich istnieje bowiem szereg ukrytych pozycji, z których wysokie sumy również idą na cele wschodniopruskie. Żaden rząd niemiecki nie jest w stanie określić faktycznej wysokości sum, wyrzuconych prawie bezproduktywnie w jeziora mazurskie. Wskutek nieodpowiedniej gospodarki wielka własność ziemska w Prusach Wschodnich jest silnie zadłużona. Ona prze-ważnie otrzymuje zapomogi rządowe. Leniej byłoby — pisał ekonomista Morus — dopuścić do bankrotu zadłużonych ponad normę placówek gospodarczych, które przeszłyby wtedy w ręce bardziej uzdolnionych i finansowo silniejszych gospodarzy. Jeżeli rząd nie ratuje bankrutów w Brandenburgji, Nadrenji, czy w Saksonji, nie powinien ich ratować również w Prusach Wschodnich. Na inny cel należy obracać podatki. Czas nareszcie skończyć z podziałem obywateli niemieckich na dwie kategorie: na „niezagrożonych” którzy płacą wysokie podatki i których się licytuje, i na „zagrożonych”, którzy otrzymują mil-jardy.

Zdanie to podziela dzisiaj niemal całe oby-watelstwo niemieckie. Rząd ciężkie ma tu zadanie. Znów będzie musiał się silić na uzasadnienie nowych zapomóg. I uzasadnienie takie niewątpliwie znajdzie. Wiecznie tak jednak trwać nie może.

A może najlepiej byłoby przenieść wszystkich Wschodnioprusaków na emeryturę i wyznaczyć im dożywotnie renty? Możeby wtedy się uspokoi-li? Tylko wtedy żądaliby co kwartał nowych do-datków drożyznianych!

Hoover przeciw Niemcom Znamienne jego oświadczenia. — Tylko rzeczoznawcy europejscy są miarodajni. — Nie wolno Niemcom więcej spłat obniżyć

Nowy Jork, 16. 4. (radjo). „New York Herald” podaje szczegóły konferencji prezydenta Hoovera z podsekretarzem stanu, Milsem w sprawie konferencji rzeczoznawców w Paryżu. Rzeczoznawcy amerykańscy nadesłali raport, iż wysokość spłat proponowanych przez aliantów, jest uznawana przez delegację niemiecką za zbyt wysoką. Na pod-stawie informacji dziennika prezydent Hoover za mierza w dalszym ciągu kontynuować politykę Coolidge’a, uznając, iż sprawę odszkodowań repa-racyjnych winni załatwić rzeczoznawcy europej-scy. Stany Zjednoczone mogą jedynie brać udział w konferencji w charakterze obserwatorów, ewen-tualnie z głosem doradczym w celu przyjęcia z pomocą rzeczoznawcom europejskim. Zdaniem Hoovera, obniżenie obecnie proponowanych spłat reparacyjnych jest jednak niemożliwe. Między in-stany Zjednoczone przewidują w razie obniżenia tych spłat trudności przy ustalaniu spłat długów wojenych Francji w stosunku do Ameryki.

Wyciąg pociągu ekspresowego. z goniącą go trąbą huraganową Zwyciężyła przytomność umysłu maszynisty.

Nowy Jork, 15. 4. (radjo). Dzięki przytomno-sci umysłu maszynisty uniknął pociąg ekspreso-woy w Arkansas strasznej katastrofy, która niewątpliwie nastąpiłaby musiała z chwilą wjecha-nia pociągu w sam wir tornada. W oddali maszy-nista ujrzał zbliżający się z boku huragan, widoczny w postaci olbrzymiej trąby, sięgającej od ziemi aż pod chmury, a niszczącej wszystko do-koła. Maszynista obliczył, że spotkanie z torna-dem jest prawie nieuniknione. Pociąg musiał się zetknąć z samym ośrodkiem tornada, a to ozna-czało śmierć niechybną tysiąca pasażerów. Od-wrót był niemożliwy; jedyny ratunek był w u-cieczce naprzód; pociąg musiał choć o kilka sek-und przegonić huragan. Maszynista zdecydował się nato ostatnie.

Parowóz począł gnać z szybkością 120 klm. omijając szczęśliwie liczne stacje, jak prawdziwy pociąg - widmo. Zawiadowcy stacji, rozumiejąc pośpiech pociągu, zawiadamiali się tylko wzajem-nie telegraficznie o przejeździe pociągu. Wresz-cie pociąg znalazł się poza strefą niebezpieczeń-stwa.

W Poznaniu odbędzie się sejmik przeciwalkoholowy

Uczestniczyć mogą wszyscy.

Poznań, 15. 4. (radjo). W dniach 28 i 29 kwiet-nia rb. związki opierające swą działalność o cen-trale przeciwalkoholową w Poznaniu organizują sejmik przeciwalkoholowy, który obradować bę-dzie nasali Katolickiej Szkoły Społecznej przy ul. Podgórznej 12b. Regulamin sejmiku zaznacza, że uczestnikiem posiedzeń może być każdy chrze-ścijanin, o ile jest szczerym zwolennikiem trzeź-wości narodu. Pozatem regulamin wyklucza od uczestnictwa w sejmiku osoby zainteresowane w wytwarzaniu lub sprzedaży napojów alkoholo-wych. Równocześnie z sejmikiem obradować bę-dą zjazdy: Związku Abstynentów, Ligi Przeci-walkoholowej, Zw. Księży Abstynentów, Związku Bractw Wstrzemięźliwości, kisyż moderatorów Filareckiego Związku Elsów, Nauczycieli Absty-nentów i kuratorów abstynenckich kół mło-dzieży.

POLITYKA KRAJOWA.

Litwini przychodzą powoli do rozumu.

* Polskie władze graniczne porozumiały się z organami litewskimi w sprawie zwołania wspólnej konferencji dla omówienia sprawy wydawa-nia przepustek granicznych zamieszkałym w po-bliżu pasa granicznego włościanom, którzy mają grunty przepałowione granicą.

Pertraktacje w tym kierunku doprowadziły do porozumienia. Zwołanie podobnych konferen-cyj należy uważać za celowe. Ustalono, że w dru-giej połowie b. m. konferencje takie odbędą się na odcinkach granicznych: Troki, Niemęczyn, Sło-bódka i Wizajny.

Okropna tragedia rodzinna w powiecie świeckim Matka truje najprzód swe dzieci a potem siebie

Luliano, pow. świecki.

W ubiegłych dniach rozniosła się po szerokiej okolicy wieść o okropnej tragedji rodzinnej, jaka miała miejsce w małej wsi tutejszej o-kolicy, Ryszka zwanej. Szczegóły tragedji są następujące:

Żona p. Iglińskiego, właściciela młyna i tar-taku w Ryszce, dokonała w czasie nieobecności swego męża okropnego czynu, otruła dwoje swych nieletnich dzieci, a potem zażyła sama trucizny.

Czy znowu tylko „świsstek papieru?”

Kilka dni temu donosiliśmy, że konsulaty niemieckie w Poznaniu, Toruniu i Bydgoszczy z niezrozumiałych powodów przewlekają wydanie wizy nauczycielom polskim, zgłaszającym się do polskiego szkolnictwa prywatnego w Niem-czech na podstawie nowej pruskiej ordynacji o szkołach mniejszościowych. Pisma niemieckie przyjęły tę wiadomość z głośnym oburzeniem nazwały ją bezprzykładnym judzeniem za wszelką cenę i usiłowały zwłokę wytłumaczyć powolno-scią skrupulatnej i pedantycznej pruskiej biuro-kracji, zapewniając, że niewątpliwie każdy nau-czyciel polski otrzyma swą wizę.

Czekamy cierpliwie — ale bezskutecznie. Rok szkolny się rozpoczął — a siły nauczycielskie polskie jeszcze wjazdu do Niemiec nie uzyskały. Trudno oprzeć się wrażeniu, że podwładna orga-na rządu pruskiego rozmyślnie sabotują przepi-sy ordynacji szkolnej, której liberalizm wysła-wiano tak głośno w całej prasie niemieckiej.

Pan Bartel wyjeżdża na urlop.

* W sobotę p. premier Bartel nadesłał do p. marszałka Sejmu list z zawiadomieniem o ustąpi-e niu ze stanowiska szefa Rządu.

Jednocześnie prof. Bartel, jako poseł, prosi p. marszałka o udzielenie mu urlopu w celu przepro-wadzenia kuracji zagranicą.

W odpowiedzi na powyższy list p. Marszałek Sejmu wyraził swą zgodę i żądany urlopu p. prof. Bartłowi udzielił.

POLITYKA ZAGRANICZNA.

Przesłanie w Niemczech skończone.

— Prezydent Hidenburg zamianował trzech nowych ministrów — centrowców von Gerarda — ministrem sprawiedliwości, Stegerwalda — mi-nistrem komunikacji i d-ra Wirtha — ministrem obszarów okupowanych. W ten sposób został kryzys gabinetowy rozwiązany.

Angielskie warunki pod adresem Sowieców.

— Na wczorajszym dorocznym zebraniu an-gielskich Izb handlowych powzięto rezolucję, że warunkiem podjęcia stosunków z Sowiecami jest uznanie przez Sowiety przedwojennych długów angielskich oraz nienaruszalność kontraktów.

WIADOMOŚCI OGÓLNE.

Żydowscy bezbożnicy.

o- Agitację przeciwko obchodowi świąt Wiel-kanocnych prowadzą w Rosji nie tylko bezboż-nicy „pochodzenia chrześcijańskiego”, lecz i bez-bożnicy — żydzi. Jak pisma sowieckie donoszą, żydowscy bezbożnicy postanowili podczas żydow-skich świąt Wielkanocnych urządzić w miastach, zamieszkałych w większej części przez żydów, specjalne zebrania, na których wygłoszone będą odczyty o treści antyreligijnej.

Coraz mniej chleba, lecz coraz więcej wódki.

o- O wzroście alkoholizmu w Rosji świad-czy bardzo wymownie ogłoszona w tych dniach statystyka porównawcza. Wynika z niej między innymi, że w roku 1924 wynosiło spożycie wina w Rosji 800.000 wiader, a w roku 1928 liczba ta wzrosła już na 40.000.000 wiader. Według naj-nowszych obliczeń ludność Rosji wydaje obecnie na napoje alkoholiczne około 1.500.000.000 rubli rocznie.

Z winy pijanego szofera 7 osób odniosło rany.

o- Na szosie Kielce — Łopuszno, we wsi i gminie Smochowice, autobus prowadzony przez kierowcę, Stefana Kosiara, wjechał w przydrożny rów i wywrócił się. Z pośród 13 pasażerów, 3-ch odniosło ciężkie uszkodzenia ciała, 4-ch lżejsze, a nadto i kierowca został ciężko ranny.

Autobus uległ strzaskaniu. Ciężej rannych, po opatrunku przez lekarza, przewieziono do szpi-tala św. Aleksandra w Kielcach.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że kierowca był pijany i nie mogąc silnie utrzymać kierowni-cy wywołał katastrofę.

Oszukańcze machinacje firmy „Polon” w Bydgoszczy.

o- Fabryka żarówek elektrycznych „Polon” w Bydgoszczy ogłosiła upadłość. Jak nas informu-ją suma długów wynosi zgórą pół miliona złotych podczas gdy własny majątek firmy jest stosun-kowo niewielki. Założycielem „Polonu” był inż. Fundament z Warszawy. Wskutek nieprawidło-wych operacji kredytowych zarządu fabryki kil-ka osób straciło na akcjach cały swój majątek, a inne poniosły poważne straty. Sprawą bankrut-cwa zajęły się władze sądowe.

Gdy wypadek spostrzeżono, okazały się już wszelkie zabiegi celem utrzymania tak dzieci jak i ko-biety przy życiu, daremnymi, gdyż wszyscy już by-li prawie bez życia. Copopchnęło desperatkę do popełnienia aż tak okropnej zbrodni niewiadomo.

Wśród ludności krąży pogłoski, jakoby przy-czynę popełnienia dzieciobójstwa i samobójstwa szukać należało w rozterkach rodzinnych, któ-rych desperatka zniechęcała mogła i że dlatego po-pełniła krok rozpaczny.

Na szerokim świecie

Wynalazek dwóch złoczyńców.

w więzieniu w Baltimore przebywają dwaj złoczyńcy, skazani na długoletnią karę za jakiegoś poważnego przewinienie, zakończone śmiercią ofiary napadu.

Złoczyńcy w więzieniu zostali przeznaczeni do warsztatów więziennych gdzie pracowali bardzo chętnie. Wkrótce okazało się, że poza pracami obowiązkowymi, obaj zamysłili wykonać nowe go typu dynamomaszynę dla wytwarzania prądu. Jeden z nich z zawodu elektrotechnik, wykonywał pomysły drugiego, teoretyka i wreszcie udało się im zbudować urządzenie które pozwala wydobywać prąd elektryczny nader łatwym sposobem i tanimi środkami. Dyrekcja więzienia zaopatrzyła laobu w najnowsze dzieła z zakresu elektryczności i wszelkie potrzebne instrumenty, dla wykonywania prób.

Plan wynalazku wysłany został do jednego z agentów wyządu patentowego, który wynalazek o patentował. Wynalazek zostanie wypróbowany najspierw dla oświetlenia więzienia.

Pisma amerykańskie donoszą że wynalazek redukuje koszty wytwarzania prądu elektrycznego z 70000 dolarów do 1000 dolarów. Jestto więc jakiś epokowy wynalazek, który przyniesie wynalazcom nie tylko wolność, ale i bogactwo które im pozwoli do nawrócenia na drogę życia uczciwego.

Z nad granicy bolszewickiej.

Na dalekich kresach naszym nad samą granicą bolszewicką w pewnym zaścianku drobnej szlachty polskiej, w jednym jedynym w tych okolicach ośrodku ludności katolickiej, niegdyś jeszcze przed wielką wojną znajdowała się parafia rządzona przez starego proboszcza który choć w niedostatku żyjąc, przecie nad gromadą wiernych pilną pieczę rozciągał.

Wojna zmiotła z powierzchni ziemi liczne wioski okoliczne, zaścianek szlachecki cudem ocalał od zniszczenia prawie całkowicie nie uniknęła je dynie strasznego losu plebanja jako miejsce postojów sztabów walecznych wojsk.

W niedługim czasie, już w granicach państwa polskiego, zaścianek szybko wygoił rany wojny mu zadane — nie zapomnieli ludziska o odrestaurowaniu zniszczonego nieco kościoła; cóż kiedy na odbudowanie plebanji brak im środków. Zresztą zaścianek zmakał do połowy, część po tamtej stronie granicy została, w paru zaledwie wioskach ludności katolickiej niemal poła tego co niegdyś parafię stanowiło. Stał więc kościółek przez lat parę cichy, niemal stale na głucho zamknięty. Aż nadszedł jeden z ważniejszych wypadków w zaścianku — miejscowe kółko rolnicze na było duży aparat radiowy. Słuchano przez parę dni z zainteresowaniem niemalem odczytów i koncertów, kiedy jednak w niedzielę nastąpić miała transmisja nabożeństwa z Poznania jeden z gospodarzy wpadł na pomysł aby aparat umieścić w kościele i tam nabożeństwa wysłuchać. Projekt przyjęto z radością i od tej chwili już przeszło rok, kościółek jakby ożył. Niedziela i dzień świąteczny gromadzi w nim w południe niemal wszystkich mieszkańców zaścianka na modlitwie przy odgłosie w dalekim Poznaniu odprawianego nabożeństwa. Zaścianek kat. jak opuszczona wyspa na dalekich naszych kresach dzięki radju zyskał stałą łączność nie tylko ze stolicą Państwa, ale ponadto został silnie zespolony ze światem katolickim.

Władcy Londynu.

Najcenniejszą Londynu jest dzielnica na zachód od centrum miasta, obejmująca 5 mil kwadratowych obszar. Jestto serce stolicy Anglii.

Dzielnica należy do 11 rodzin arystokratycznych, które z budynków zbudowanych na tych dziś już prawie djamentowych polach ciągną zyski, wynoszące rocznie zgórą 20 milj. f. szt.

Na czele tej listy arystokratycznej stoi książe Westminsteru z dochodem 3.000.000 f. szt., za nim idzie lord Howard Walden z 2.900.000 f. szt. dalej książę Bedfordu z 2.250.000 f. szt. ks. Norfolk z 1.500.000 f. szt. lordwa Cadogan, Portmann, Northampton itd. Terytorja tych właścicieli leżały kiedyś poza miastem a gdy Londyn począł się rozszerzać, weszły w obręb miasta i dziś są kopalnią złota dla ich właścicieli. Dziś Londyn usiłuje naśladować New Jonk. Rozwija się już nie wszędy, lecz wzwyz.

W prostokacie, tworzonem przez Busch House, Picadilly, Park Lane i ulice Oxford street i Regent street znikają rok za rokiem domy trzy piętrowe, a na ich miejscu wyrastają drapacze chmur, zbudowane ze stali szkła i marmuru.

Za lat 10 nie będzie w Londynie ani jednego domu, tak charakterystycznego dla starej architektury angielskiej. Wszystkie będą zwalone i przebudowane na olbrzymi nowoczesne.

Komorne w Londynie jest bardzo wysokie. Mieszkanie w Devonshire House dla bogatej rodziny kosztuje gotówką 13.000 f. szt. i jeszcze 150 f. szt. rocznego czynszu.

Od czasów ukończenia wojny wydano w Londynie 50 milionów funtów na nowe budowie, właściciele więc kamienic pragną jaknajprędzej zamortyzować sobie te wydatki.

Dwukrotny morderca zbiegł bez śladu.

Przy ulicy St. Martin znajduje się w Paryżu zaciszna restauracja, której klientelę stanowią osoby nie zwazsze będące w zgodzie z kodeksem. Przed 2 dniami około godziny 2-giej rano właściciel lokalu Paweł Lacroix oświadczył gościom, że zamyka restaurację. Konsumenci wyrazili jednak sprzeciw, a zwłaszcza jeden z nich oświadczył, że opuści lokal dopiero wtedy gdy uzna to sam za wskazane. Dyskusja coraz silniej zaostrza się i w rezultacie ów krewki jegomość dobył rewolweru i czterokrotnie strzelił w głowę Pawła Lacroix. Jednocześnie któryś z przyjaciół przestępcy zbil krzesłem żarówkę, tak, że morderca korzystając z ciemności uciekł. W bramie domu natknął się na kilkunastoletniego syna zamordowanego Lacroix; chłopiec na odgłos strzałów wybiekł z mieszkania by zobaczyć co się dzieje a ujrawszy mężczyznę z rewolwerem w dłoni usiłował go zatrzymać. Wówczas zdeterminowany na wszystko zbrodniarz chwycił w pół chłopca i rozbił mu czaszkę o ścianę, poczem nie ujęty zbiegł. Policja jak dotąd nie może znaleźć żadnych śladów przestępcy.

Żarty prima aprilisowe.

Zwyczaj żartowania z bliźnich w dniu 1 kwietnia znany jest prawie wszystkim krajom europejskim, za wyjątkiem Hiszpanji, gdzie go nie obserwują zupełnie.

Jednym z najczęstszych tricków jest wysyłanie osoby, której chce się dokuczyć w dniu 1 kwietnia listem do znajomych. Ci, uprzedzeni już, odsyłają posłańca jeszcze dalej i dalej, aż domyśli się nareszcie i otworzy kopertę listu, w którym, jak mu to kolejno wszyscy mówią jest ukryta ważna tajemnica. Dowiaduje się wtedy, że list był pisanym do niego samego i zawierał radę, by w dniu 1 kwietnia oddawał dalej. We Francji prima aprilis jest ulubionym zwyczajem zwłaszcza wśród dzieci. Kto

się da złapać, tego nazywają poisson d'avril ryba kwietniowa.

W Szkocji prima aprilis trwa nawet przedzwadnia 1 i 2 kwietnia. Dzieciom każe się szukać dwunastu jaj koguta, albo o jednym końcu.

W wielu krajach opowiadają anegdotę, że biblijny gołąb, który wyleciał z arki Noego nie mógł znaleźć nigdzie kawałka suchej ziemi, opuścił arkę 1 kwietnia.

Dwóch Hooverów w Białym domu.

W słynnym Białym Domu w Waszyngtonie mieszka obecnie dwóch Hooverów. Jedentto dobrze znany wszystkim prezydent Stanów Zjednoczonych, Herbert Hoover, drugi Richard Hoover ma posadę mniej intratną: jest szwajcarem pałacu prezydenta.

Richard Hoover bynajmniej nie był zachwycony wyborami Herberta Hoovera. Przez całe swoje życie otwierał drzwi przed czterema prezydentami i do tego stopnia żył się z Białym Domem, że nazywał samego siebie „Hooverem Białego Domu”.

Gdy na horyzoncie polityki amerykańskiej wyrosło nazwisko Hoovera, Richard, nie chcąc, by było dwóch Hooverów w rezydencji prezydenta głosował na Smitha. Richard, co prawda, należał do przeciwników Smitha, ale w myśl ile to może powstać żartów z powodu dwóch Hooverów w Białym Domu, wolał głosować na wroga, niż narażać Białą Dom na śmieszność.

Przewidywania jego były zupełnie trafne. Od czasu, gdy do Białego Domu wszedł drugi Hoover pierwszy ma nieprzyjemności wśród. Gdy Richard Hoover przystępując do aparatu telefonicznego oznajmia „tu mówi Hoover z Białego Domu” telefonistka przyjmuje to oświadczenie srebrzystym uśmiechem i odpowiada, a tu mówi Marja Antonina. Z kim pan chce mówić, czy nie z Napoleonem?

A w Białym Domu, gdy ktoś mówi: Hoover kazał, Hoover chce, słychać natychmiast szept: który Hoover?

Jak żyje dzisiejsza stolica Rosji sowieckiej?

Reprezentacyjny charakter Moskwy. — Wytworne i luksusowe urządzenia dla... cudzoziemców. — Kreml i mauzoleum Lenina. — Wytworne hotele i nędza ludności. — „Burżujskie zachcianki” — Kasyno robotnicze. — Teatr i sztuka. — Tragizm i bolesne wspomnienia

(Własna służba korespondencyjna.)

Moskwa, kwiecień.

Obecni władcy Rosji starają się nadać Moskwie jaknajbardziej reprezentacyjny wygląd. — Toteż czyni dzisiejsza stolica Rosji na ogół sympatyczniejsze wrażenie, niż jakiegokolwiek inne miasto rosyjskie. Nędzą jest wprowadzenie i tu też ogromna, a człowieka dobrze ubranego nietańko często spotkać można na ulicy, ale zawsze jest już żyć cie moskiewskie wcale intensywne i obliczone silnie na efekt zewnętrzny. Do Moskwy bowiem przyjeżdżają liczni cudzoziemcy i wobec nich chce rząd sowiecki okazać, że stolica Rosji śmiało może się mierzyć z innymi metropoliami europejskimi.

Dlatego zachowali też władcy komunistyczni w Moskwie niektóre wytworne i luksusowe urządzenia, pozostałe pocarskiej Rosji. Olbrzymie w staroruskim stylu, zbudowane gmachy katedralne zdobią dziś — tak jak, dawniej stolice sowieckie. Dumnie sterczy ku niebu cerkiew Iwana Groźnego, upstrzona a licznymi kopułami, a tuż za nią rozciągają się olbrzymie, stylowe „hale targowe” pamiętające już niejedno stulecie. Odbudowa jednak i największą atrakcją Moskwy jest pałac na Kremlu. Dawny przybytek koronacyjny carów, wspaniale wyposażony pod względem architektonicznym i urządzony z bajecznym przepychem, jest dziś centralną siedzibą władców sowieckich. Zainteresowanie Kremlem jest tem większe, iż bolszewicy tuż u stóp pałacu urządzili słynne mauzoleum Lenina. Do dziś dnia gromadzą władze partyjne u wejścia do mauzoleum masy robotnicze, że cały lud rosyjski odnosi się z niezwykłą pieczołowitością do twórcy rewolucyjnej Rosji, Lenina.

Obok gmachów reprezentacyjnych zachowali bolszewicy również szereg urządzeń zachodnio-europejskich, które obliczone są oczywiście głównie nie na zwiedzających Moskwę przybyszów z innych państw. Istnieją więc pierwszorzędne, wytworne i eleganckie hotele. Koszta pobytu są tam wprawdzie bardzo drogie, gdyż za dobę liczy się przeciętnie 8 rubli (około 32 zł.) nie mniej jednak nie brak w poszczególnych pokojachniczego z luksusu i przepychu, którym szczyli się zachód Europy.

Pozatem zachowały się w Moskwie i luksusowe restauracje, w których również jadają wyłącznie cudzoziemcy, lub wyżsi sowieccy dygnitarze państwowi. Ogół ludności jest bowiem bardzo biedna i cierpi wiele wskutek wielkiego głodu mieszkaniowego i bardzo częstego braku artykułów pierwszej potrzeby. Nawet zorganizowani i należący do partji komunistycznej robotnicy i urzędnicy muszą wskutek niskiego uposażenia prowadzić bardzo skąpy żywot.

Zresztą w Moskwie jest wogóle niebezpieczną rzeczą wydawać za dużo pieniędzy. Jeden ko-

munista śledzi bowiem drugiego i łatwo dostać można się do więzienia za prowadzenie życia na sposób burżujski. Należy jednak zaznaczyć, że za burżujskie zachcianki uważane są ciągle jeszcze wszelkie kosmetyki, perfumy, artykuły galanterijne, ładna bielizna itd. Wszystkie te rzeczy są oczywiście nieprawdopodobnie drogie, toteż nawet w największej tajemnicy mogą sobie na nie tylko nieliczni pozwolić.

O wiele tańsze i bardzo często bezpłatne nawet są liczne rozrywki kulturalne, jakich Moskwa nie skąpi swym mieszkańcom. I tu znów przejawia się bardzo rażąco chęć zaizolowania cudzoziemcom. Pragną bowiem bolszewicy znów pokazać że dbają bardzo o poddanych i nie skąpią im niczego (tylko chyba chleba.) Najpiękniej wyposażony jest dom robotniczy, na który przemieniono dawny klub szlachecki. Wspaniałe ten gmach mieści w sobie czytelnię, bibliotekę, kino, muzeum, salę teatralną, koncertową itd. Całe urządzenie domu robotniczego z szumnymi napisami rewolucyjnymi świadczy dowodnie o tem, że służyc on ma raczej za środek propagandowy, niż jako schronienie kulturalne dla spracowanego robotnika. Zresztą na spotykanych tu twarzach czytać można jasno i wyraźnie troskę i zadumę, które wcale nie uspasabiają do czytania lub zwiedzania muzeum. Przychodzą tu biedni ludzie głównie celem ogrzania się i wytchnienia.

Z innych ciekawostek kulturalnych zasługują na uwagę nieustająca wystawa sztuki proletariackiej i teatr. Wystawa nie odznacza się niczem szczególnym i nie sięga wyższego poziomu artystycznego, jedynie na polu teatralnym widoczne są twórcze wysiłki w kierunku przełamania szablonu. Przeszkadza jednak tworzeniu istotnie wartościowych walorów artystycznych na polu sztuki teatru wybijającą się zawsze na pierwszy plan tendencja społeczno-proletariacka.

Pozatem godnem zwiedzenia jest muzeum osobliwości porcelanowych. Są tu przeszliczne i nie zwykle rzadko spotykane gdziekolwiek indziej cacka artystyczne. Niegdyś należała ta piękna kolekcja porcelanowa do najbogatszego kupca moskiewskiego Morozowa. Dziś jest Morozow — jak by dla ironji — zarządcą porcelanowego muzeum i z polecenia władz sowieckich oprowadza licznych gości po obszernych salach, wyjaśniając im z żalem nieraz historję każdego dziełka porcelanowego. Czy można pomyśleć o bardziej tragicznej roli?

Ten jednak swego rodzaju tragizm, przejawia się we wszystkim tem, co posiada dzisiejsza stolica Rosji. Nad wszystkim i nad każdym unosi się jakiś bolesne wspomnienie które sprawia, iż wszędy wieje jakiś niesamowity, przykry nastrój.

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Występy szajki złodziejskiej.

Sępólno. Od pewnego czasu przyjeżdżały do miasta naszego częściej dwie niewiasty lepiej ubrane a w ostatni piątek w towarzystwie pana również dobrze ubranego odwiedziły rozmaite sklepy bławatne przy rynku. Po wyjściu z sklepu p. A. Kleina zauważono brak zwału sukna najlepszego gatunku. Pomocnik w dobrym przecuciu podążył na dworzec i tam zdybał jeszcze owego pana w restauracji-dworcowej, który zwał ów materji na razie oddał tamże do przechowania. Przekonawszy się, iż materja pochodzi z składu p. Kl., polecił natychmiast znajdującemu się na dworcu st. posterunkowemu p. Łukaszczykowi zaarrestować złodzieja przy tej sposobności stwierdzono, że oprócz tego zwału materji miał jeszcze przy sobie dwie sztuki materji, które brak zauważono w międzyczasie.

Towar w wartości ca. 1500 złotych odebrano, a pana bratka umieszczono w kozie. Nadto znaleziono przy nim 7 par pończoch, skradzionych, jak się okazało, z składu pana Glazika, jakoteż 17 par rękawiczek, pochodzących prawdopodobnie z kradzieży w Więcborku. Złodziej miał bilet do Nakła do wieczornego pociągu, damulki odjechały już pociągiem szkolnym o godzinie 3. Gość ów legitymował się jako A. Tomaszewski.

Tajemnicze samobójstwo.

Lukowo, pow. sępoleński. W ub. sobotę znaleziono przy jeziorze koło Lukowa niejakiego Emila Stenka z Lubczy, który się wystrzałem w głowę z browninga pozbawił życia. Browning znaleziono obok niego bliższe szczegóły nieznane, które jednakże śledztwo wykaże i w najbliższym czasie zostaną ogłoszone.

Wybory sołtysa w M. Cerkwicy.

Mała Cerkwica, pow. sępoleński. Odbyły się tu wybory sołtysa. Większością głosów obrany został gosp. p. Ignacy Kufel. Jako I. ławnik p. Am broży Wojtalewicz jako II. ławnik p. Chmiel Tomasz. Zastępcą ławnika został p. Flor Teofil.

Tragiczna śmierć sędziego.

Starogard. Śmierć zabrała w kwiecie wieku jednego z młodych sędziów naszych, śp. Leonarda Koczwarę. Wczoraj po nabożeństwie, idąc na przechadzkę z kolegą, aplikantem sądowym p. Rundem, przyjął wraz z nim propozycję zegarmistrza p. Murawskiego, ażeby wyjechał z nim w okolice jego motocyklem. Pan M. jako kierowca siedział z przodu, za nim p. Rund, a w przyczepce zajął miejsce śp. Koczwarę. W oddaleniu około 4 kilometrów za miastem w stronę Frydy (na szosie lubichowskiej) nagle motocykl skręcił w bok i uderzył przyczepką o drzewo z taką siłą, iż sędzia Koczwarę rozbił sobie czaszkę. Obaj towarzysze odnieśli cięższe obrażenia. — Wieczorem o godz. 8 śp. Koczwarę zmarł w lecznicy SS. Elżbietank. N. o. w. p.!

Bezczelne kradzieże węgla.

Skórcz. W nocy na 13 bm. dokonano większej kradzieży węgla z wagonu, stojącego na stacji kolejowej. Jednakże złodzieje nie mieli szczęścia, gdyż posterunek policji wykrył sprawę natychmiast i skradzione węgle prawie w całości złodziejom odebrał. I tak robotnikowi Lubiewskiemu odebrano 10 ctr. robotnikowi Feliksowi Lissowi także 10 ctr. Pozatem będą odpowiadać przed sądem za swoje sprawki. Policja jest już na tropie także dalszych złodzieji.

Masowa kradzież.

Ropuchy. Onegdaj dokonano w pobliskich Ropuchach wielkiej kradzieży. Otóż jacyś nieproszeni goście zakradli się do stodoły miejscowego majątku, ładując na zabrane ze sobą wozy większą ilość paszy. Energiczne śledztwo policji wykryło sprawców kradzieży w osobach osadników rozparcelowanego majątku. Zaznaczyć wypada, że kradzieże małych korzystających z rozparcelowania okolicznych majątków w naszych powiatach wzmagają się. (a)

Dotkliwa kara za urządzenie burdy.

Kartuzy. W sobotę urządzili tu na rynku po pijanemu wstrętną burdę dwaj bracia Józef i Jan Langowie z Kiełpina, przyczem popisywali się gorszącymi „lidrami”. Policja przedkusi usunąć tę brzydką burdę i obydwóch awanturników osadziła w areszcie. W przyspieszonej rozprawie sądowej, która odbyła się w poniedziałek, skazał sąd Józefa Langego na 3 miesiące więzienia, a Jana Langego na 4 tygodnie aresztu. Niech to będzie przestroga dla wszystkich hałaśników na miejscach publicznych.

Kukła w trumnie.

Działdowo. Hugo Klein, dzierżawca małego falwarku koło Działdowa na Pomorzu, zaasekurował się w pewnym towarzystwie gdańskim na życie, na kwotę 50.000 dolarów, i przez dwa lata opłacał wkładki.

Po upływie tego czasu, zgłosił się w Gdańsku w towarzystwie asekuracyjnym jakiś osobnik, który oświadczył, iż jest bratem Hugona Kleina, który przed kilku dniami zmarł i prosi o wypłatę mu premii asekuracyjnej. Równocześnie pokazał lekarskie akt zejścia, podpisane przez doktora z Działdowa.

Wobec tego, że suma asekuracyjna była dość poważna, wydelegowano do Działdowa ajenta

ubezpieczeniowego, który zastał rzeczywiście w Działdowie rozlepione klepsydry. W kilka godzin później agent uczestniczył już w pogrzebie Hugo Kleina, za którego trumną szła garstka przyjaciół z rozplakany bratem na czele.

Po pogrzebie, agent asekuracyjny udał się do dra Ulenkiewicza z zapytaniem, wśród jakich okoliczności zmarł ich klient. Lekarz stwierdził, że na akcie zejścia podpis jego jest sfalszowany. Wobec tego zażądał natychmiast ekshumacji zwłok.

Okazało się, że w trumnie nie leżał Hugo Klein, tylko kukła ze szmat. — Klein nie miał żadnego brata, lecz sam przedzierał się w jego skórę, aby podjąć sumę asekuracyjną.

Kaszubi są dzielniymi piłkarzami.

Wejherowo. Niedzielne zawody w piłkę nożną o mistrzostwo okręgu pomorskiego w klasie A zgromadziły na boisku niebywałą liczbę widzów (około 600), w tem wielu z Gdyni. Punktualnie o godz. 15 rozpoczynają się zawody i w pierwszych minutach wyzyskuje Kaszubja powodzenie, a w kilka minut później drugi punkt. Obydwie bramki nie do obrony. Cały czas przewaga Kaszubji, która nie wyzyskuje kilku murowanych pozycji. Ataki Grudziądza niweczy doskonale usposobiona pomoc i obrona. Druga połowa zaczyna się pod znakiem przewagi gości, których ataki likwiduje trio obronne. Nareszcie Kaszubja przełamuje ataki gości i zaczyna zagrażać bramce przeciwnika, uzyskując dwie bramki.

Odniesione zwycięstwo nad Olimpią przysparza laurów Kaszubji, która zdobywszy w trudnych warunkach mistrzostwo klasy B. jest poważnym przeciwnikiem dla klasy A. Wczorajsze zawody z wynikiem 0 : 4 (0 : 2) przyniosły Kaszubji dwa cenne punkty, których ilość decyduje w zdobyciu mistrzostwa. Następne zawody odbędą się w Toruniu pomiędzy T. K. S., która należy do najsilniejszego zespołu piłkarskiego na Pomorzu.

Dolary ukryte za obrazem.

Lidzbark. Szczęśliwym przypadkiem doszła do gotówki niejaka Anna Zdunek, robotnica na maj. Wibowo. Dziewczyna często prosiła matkę, by jej kupiła ciepłe buciki. Niestety matka, z powodu braku gotówki, musiała córce tego odmówić. Wkońcu zdecydowała się córka zrobić sama pantofelki i to ze szmat. Na zelówki do tych bucików potrzebowała kawałka tektury. Ponieważ w domu nie było nic odpowiedniego matka pozwoliła popsuć córce obraz, nadesłany przed 45 laty od krewnych z Ameryki. Jakież było zdziwienie nie, kiedy dziewczyna, wyjmując z za ramy obraz znalazła za obiciem poważną kwotę pieniężną, bo aż 100 dolarów. Trudno opisać radość biednej rodziny.

Umowy o pracę robotników

Kto podpada pod ustawę. — Czas trwania umowy. — Wypowiedzenie i rozwiązanie umowy. — Wynagrodzenie. — Zajęcie egzekucyjne pracy. Zakres pracy. — Odprawa

Obrawszy za jeden z celów popularyzację wśród ludności, zasad i przepisów obowiązującego prawa, ogłaszamy niniejszem systematycznie ujęte najgłówniejsze wiadomości z ważnej nowej polskiej ustawy o najmie pracy robotników. Ustawa dotyczy umów o pracę robotników zatrudnionych przez osoby fizyczne, spółki, stowarzyszenia i t. p. i to tak prywatne, jak i publiczne, gdy robotnik nie pracuje bezpłatnie i gdy przedmiotem umowy nie jest wykonanie określonego dzieła, lecz pełnienie usług przez wykonywanie pracy. Ustawa ta nie odnosi się także do pracowników umysłowych, robotników w rolnictwie, leśnictwie i t. p., o ile przedsiębiorstwa te nie są przeważnie przemysłowe lub handlowe — do osób zatrudnionych w urzędach państwowych, komunalnych, oraz w szkołach państwowych, jeśli osoby te wykonują czynności niższych funkcjonariuszów państwowych, do służby domowej i do dozorców domowych. Jeśli np. wskutek małoletniości robotn. nie jest zdolny do samodzielnego zawierania umów, uzyskuje on zdolność do działania prawnego wynikającego bezpośrednio z umowy o pracę. Umowę o pracę można zawierać na czas określony lub do ukończenia roboty. Umowa o pracę zawarta zaś na czas nieokreślony może być rozwiązana lub zmieniona przez wypowiedzenie dwa tygodnie naprzód, przyczem termin wypowiedzenia musi się kończyć w sobotę, lub w przyjętym dniu wypłaty. Robotnik ma prawo przez okres czasu nie wynoszący więcej niż dwa tygodnie z uzasadnionych przyczyn nie stawiać się do pracy, a wskutek nieszczęśliwego wypadku lub choroby przez okres do 4 tygodni, a pracodawca nie może z tego powodu rozwiązać z nim umowę bez wypowiedzenia i bez względu na czas, na który była zawarta, jeśli zachodzi wina, drugiej strony, lub ważne powody. Winę ustala się wedle ogólnych przepisów ustawowych, zaś ważepowody przytacza ustawa przykładowo, pozostawiając ocenę ich sędziemu, przy uwzględnieniu zasad dobrych obyczajów i dobrej wiary. Strona nie mo-

Zebranie Koła drobnego Kupiectwa w Łasinie.

Łasin. 10 kwietnia br. odbyło się zebranie Koła Drobnego Kupiectwa w Łasinie z udziałem delegata Centrali Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. Dyrektora Radojewskiego.

Zebranie zagał przewodniczący koła p. Góryński, a zastępca sekretarza p. Oliński odczytał protokół z ostatniego zebrania, z którego widać, że Koło wykazuje ożywioną działalność.

Następnie p. Dyrektor Radojewski: 1) wygłosił obszerny referat o sytuacji gospodarczej na Pomorzu i o reformie podatkowej, 2) zapoznał zebranych z nowym regulaminem Sekcji i Kół Drobnego Kupiectwa, objaśniając poszczególne punkty regulaminu, 3) mówił o przypadającej w tym roku uroczystości jubileuszowej 10-ciolecia Związku i związanej z tym akcją subskrybcyjną na „Dom Związkowy Kupiectwa Pomorskiego” i wydawnictwie „Albumu Pamiątkowego”, 4) przedstawił projekt założenia Kasy Zapomogowej (Pośmiertnej) mającej powstać pod patronatem Związku.

Przewodniczący Koła p. Góryński poinformował zebranych o poczynionych przez Koło staraniach w kierunku przedłużenia godzin otwarcia składów w Łasinie i prosił delegata Centrali o poparcie tej akcji.

Koło zamierza również do Komisji Szacunkowej w przyszłej kadencji wysunąć kandydatury swych członków.

Sekretarz Koła odczytał zamieszczony w „Świecie Kupieckim” memoriał Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu do p. Prezesa Pomorskiej Izby Skarbowej, przedstawiający pogorszenie się ogólnej koniunktury gospodarczej Pomorza.

W wolnych głosach i wnioskach poruszono sprawę żetonów członkowskich oraz omówiono szereg spraw bieżących.

Przestroga przed oszustem.

Bydgoszcz. Na całkiem nowy sposób oszustwa wpadł pewien 30 letni osobnik, podający się za Antoniego Sochodolskiego, który od pewnego czasu grasuje po różnych miejscowościach Pomorza i Poznańskiego. Mianowicie zasięga on wiadomości o rodzinach, których członkowie znajdują się w Rosji sowieckiej, lub zaginęli bez wieści, a następnie zgłasza się do tych rodzin i przedstawiając się jako znajomy, kolega lub zaufany przyjaciel, a przezktożego został uproszony, aby udał się z wiadomościami do jego rodziny. naciąga na pieniądze. Czyny to przeważnie w ten sposób, że opowiada rodzinom, iż zaginiony prosił o przysła nie pieniędzy, potrzebnych mu na powrót do kraju jednak pieniądze te mogą dojść do zaginionego tylko drogą jemu wiadomą i poufną. Znajdują się łatwociermi którzy tym bajkom i dają się oszustowi naciągać; przeto ostrzega się przed tym osobnikiem nadmienieniem, że w razie pojawienia się należy go oddać w ręce policji.

Wypłata innemi towarami jest nieważna, nie wolno zaś wypłat dokonywać w sklepach, restauracjach itp. Pracodawca nie może pobierać odsetek od pożyczek, udzielonych robotnikowi. Wynagrodzenie robotnika może być egzekucyjnie zajęte tylko do wysokości 1/5 części; prawo robotnika do wynagrodzenia nie może być odstąpione albo zastawione. Dawne przepisy zatem, że stale zatrudnionemu robotnikowi musi pozostać kwota 3 tys. złotych rocznie wolna od zajęcia, obecnie nie obowiązują. Wysokość wynagrodzenia ustala umowa zbiorowa, lub indywidualna, a jeśli takiej nie ma zwyczaj miejscowy, a potem zasada słuszności. O zakresie pracy robotnika decyduje umowa, a robotnik obowiązany jest pełnić polecenia przełożonych, jeśli nie są sprzeczne z prawem i dobrymi obyczajami. Ustawa przewiduje wreszcie odprawę w razie śmierci robotnika płatną na rzecz jego rodziny, zależną od lat pracy (najmniej 10 lat.)

Ustawa należy do rzędu ustaw o charakterze publicznym i dlatego znajdujemy w niej postanowienie, że o ile umowa uregulowała warunki pracy mniej korzystnie dla robotników, niż to czyni ustawa, odnośne warunki pracy są nieważne, a w jej miejsce wchodzi postanowienia ustawowe.

Osobne ustawy normują urlopy, czas pracy, pracę młodocianych i kobiet, bezpieczeństwo i higienę pracy itd.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Chojnice, dnia 16. kwietnia 1929 r.

Z Chojnickiego Koła Polskiego Białego Krzyża.

W dalszym ciągu podajemy zgłoszonych członków do Chojnickiego Koła Polskiego Białego Krzyża, z poniżej wymienionych Urzędów i Towarzystw.

Magistrat m. Chojnic.

P. Wilczewski, P. Besert, P. Wyka, P. Wiśniewski, P. P. Kłos, P. Mięsikowski, P. Czarnowski, P. Redwan, P. Trzebiatowski, P. Müllerówna, P. Pabich, P. Trzebiatowski Józef.

Tow. Samodzielnych Kupców.

P. Nowacki, P. Jasnoch, P. Krzemiński, P. Gruszczyński, P. Rudnik, P. Urban, P. Rychter, P. Ciepliński, P. Kondziela, P. Klein.

Urząd Drogowy Kolei Państwowych

P. Odlanicki, P. Czajkowski, P. Lemańczyk, P. Buczkowski, P. Chojnacki, P. Ciemiński, P. Szymka, P. Uske, P. Zobodziński, P. Urbanowicz, P. Skole, P. Knopin, P. Narloch, P. Klonowski, P. Holc.

Wywiadówka w Gimnazjum Państwowym.

W środę, 17 kwietnia, od godz. 12.30 — 1.30 odbędzie się konferencja wywiadowcza w Gimnazjum Państwowym. Rodzice wzgl. opiekunowie zechcą przybyć jak najliczniej celem zasięgnięcia informacji o zachowaniu się i postępach uczniów.

Dr. Korzeniowski, dyr. gimn.

Konferencja wywiadowcza dla rodziców i opiekunów uczniów

odbędzie się w szkole powszechnej męskiej w środę dnia 17 bm. o godz. 12 — 1 w południe.

Paprocki, kier. szkoły męskiej.

Wieczornica ku czci Henryka Sienkiewicza.

odbędzie się w przyszłą niedzielę wieczorem w auli gimnazjum Państwowego.

Uwagaczonkowie Tow. Śpiewu „Lutnia”.

Towarzystwo Śpiewu „Lutnia” prosi wszystkich członków nieczynnych chcących brać udział w Wszelchowskiim skim Zjeździe Śpiewaczym w Poznaniu, odbywającym się w czasie Zielonych Świąt, by w najbliższych dniach zgłosili udział swój u skarbnika p. Cieplińskiego, ulica Człuchowska 7.

Nowożeńcom „Szczęść Boże”.

Dzisiaj we wtorek o godzinie 6-tej pop. odbędzie się w kościele farnym w Chojnicach ślub nauczyciela Szkoły Powszechnej p. Grochowska, córką zaszczytnie znanego na naszym terenie inspektora szkolnego p. Grochowskiego. Młodej parze zasyłamy serdeczne „Szczęść i błogostaw Boże!”

Ulica Strzelcka przez dwa dni i dwie noce bez wody.

Mieszkańcy ulicy Strzelckiej byli przez parę dni w nialada kłopotcie pozostawali bez wody Otóż w ub. piątek wieczorem obok wylotu ulicy Piotranastąpił w rurach podziemnych defekt Wyszukanie i naprawienie szkody trwało przez noc z piątku na sobotę przez sobotę i przez całą niedzielę. Mieszkańcy byli zmuszeni donosić sobie wodę z innych często dość odległych punktów wodnych.

Na liczne zażalenia, jakie w tej sprawie od mieszkańców ulicy Strzelckiej otrzymaliśmy — wyjaśniamy, że zarząd Elektrowni nie mógł mieszkańców uprzedzić o braku wody, gdyż defekt nastąpił całkiem niespodziewanie i że Elektrownia do jego naprawy natychmiast się zabrała.

Przyjechały do naszego miasta za zarobkiem.

W niedzielę policja aresztowała 2 prostytutki, które uprawiały nierząd publiczny i wałęsały się bez dowodów osobistych.

Są to: Kujaczyńska Kaźmiera z Bydgoszczy i Zawadzka Marja z Torunia.

Kronika policyjna.

Policja poszukuje następujące osoby: Wychowanków Zakładu Poprawczego Baka Stanisława, Meszko Jakóba, Popielskiego Jana, Grabowskiego Jana, Dzierlatkę Czesława i Szmagałskiego Bronisława.

Ktoby znał miejsce pobytu wyżej wymienionych osób, niech doniesie o tem do najbliższego posterunku policyjnego.

Uwaga płatnicy podatku przemysłowego.

Urząd Skarbowy w Chojnicach zawiadamia w myśl art. 79 ustawy z 15. 7. 1925 roku o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 79 poz. 550), że w czasie od 8 do 15 kwietnia rozesłane zostały nakazy płatnicze na podatek przemysłowy od obrotu za rok podatkowy 1928.

Podatek uwidoczniony w nakazach płatniczych winien być wpłacony do tut. Kasy Skarbowej.

1. przez przedsiębiorstwa nieobowiązane do publicznego składania sprawozdań oraz osoby wykonujące zajęcia przemysłowe i wolne zajęcia zawodowe najpóźniej do dnia 15 maja 1929 roku.

2. przez przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego składania rachunków w ciągu 14 dni po doręczeniu nakazu płatniczego.

W tych samych terminach mogą być wnoszone odwołania przeciw wymiarowi wyżej wymienionego podatku.

Z Urzędu Stanu Cywilnego od 1 — 15 kwietnia 1929 roku.

Urodzenia zgłosili: Robotnik kolejowy Jan Stapiński ulica Wysoka 30, syn Alojzy Teodor; mistrz budowniczy maszyn Alfred Szmidi, Plac Piastowski 28, syn Korst Karol Jan; strażnik graniczny Jan Styczyński, Szosa Bytowska 1, córka Sabina Teresa; egzaminowany robotnik kolejowy Stefan Bruski, Nad Dworcem 1, syn Marceli Franciszek; egzaminowany robotnik kolejowy Leon Ortman, Szosa Tucholska 2, syn Benedykt Leon; starszy asystent kolejowy Dominik Glaser, Mickiewicza 9, córka Irena Haina; rolnik Jan Piejko, Chojnice - Władysławek, córka Lucyla Helena, egzaminowany robotnik kolejowy Augustyn Czapiewski, Osady 25, syn Edwin Augustyn; kowal Leon Stoltmann, Koszarowa 6, syn Franciszek; rachmistrz kasy skarbowej Stanisław Jasnoch, Dworcowa 26, córka Krystyna Jadwiga; kamasznik Michał Waksman, Mickiewicza 36, córka Marot Teresa; robotnik Franciszek Słowiński, Podmurna 7, córka Eleonora Teresa, starszy posterunkowy Policji Państwowej Jan Tarka, Zielona Chojnica, syn Stanisław Zygmunt; robotnik Leon Skorowski, Pietruszkowa 20, syn Jan Leon; robotnik Franciszek Schefler, Pietruszkowa 34, syn Antoni Mieczysław; rewident celnicy Antoni Wiemann, Młyńska 23, córka Wanda.

Zgony: Wychowanka Zakładu św. Anny w Kamieniu Szarlotta Jacobek, 20 lat, w Zakładzie św. Boromeusza; Józefa Skiba, urodzona Hamerska 26 lat żona nauczyciela Józefa Skiby z Górki, w Zakładzie św. Boromeusza; Hilary Michałowski 3 miesiące syn kupca Andrzeja Michałowskiego w Kamieniu w Zakładzie św. Boromeusza; Hinni Somionka 2 miesiące syn robotnika kolejowego Józefa Somionki Osady 13; Antonina Pochyło urodzona Niemczyk 33 lat żona kowala Jakóba Pochyła Strzelcka 81 w Zakładzie św. Boromeusza; Helena Drzewicka 15 lat córka robotnika Antoniego Drzewickiego w Ostrowitem

w Zakładzie św. Boromeusza; Marta Adrych urodzona Cyturus 40 lat żona rolnika Ksawerego Adrycha w Zalmie w Zakładzie św. Boromeusza.

Ślub zawarli: robotnik Jan Augustyn Gawin kawaler, Boczna 5 i służąca Augustyna Helena Guenther panna, Polna 10; kupiec Czesław Janicki kawaler z Sopot W. M. Gdańsk, Klara Małgorzata Kaletta panna, Rynek 23; nauczyciel Konrad Wawrzyniec Putynkowski kawaler, Augustyńska 1, nauczycielka Klara Walerja Grochowska panna na Plac Jagielloński 1.

Kolektura loterii państwowej przy Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Generalna Dyrekcja Loterii Państwowej przyznała Zarządowi Głównemu Związku Obrony Kresów Zachodnich kolekturę loterii państwowej. Czysty dochód z prowadzenia kolektury jest przeznaczony na prace kulturalno - oświatowe Związku Obrony Kresów Zachodnich, na pomoc kulturalną dla Polaków w Niemczech i inne.

Komunikując o powyższym Dyrekcja Związku Kresów Zachodnich prosi wszystkich swych członków, sympatyków i obywateli, którzy chcieliby poprzeć pożyteczną pracę społeczną, aby przy zakupie losów posługiwali się pośrednictwem kolektury Związku Kresów Zachodnich. Losy I. klasy 19 Polskiej Loterii Państwowej już nadeszły. Zamówienia skutecznie odwrotną pocztą Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu, ul. Fredry 7, tel. 40 — 56 — konto czekowe P. K. O. nr. 203.184), biura okręgowe Związku Obrony Kresów Zachodnich: w Warszawie, Nowy Świat 21 (telefon 51875), w Katowicach, Pocztowa 16 (telefon 20 — 71), w Toruniu Kopernika 5 (telefon 503), Wydział Opieki Kulturalnej nad Polakami w Niemczech przy Dyrekcji Z. O. K. Z. w Warszawie, ul. Hipotečna 8 (telefon 53 — 388), oraz zarządy wszystkich Kół Miejskowych Związku Obrony Kresów Zachodnich na prowincji.

Cena losu do I. klasy wynosi za 1/4 — 10 zł., za 1/2 — 20 zł., za 3/4 — 40 zł. — ciągnięcie I. klasy 19-tej Polskiej Loterii Państwowej wyznaczone jest na dni 23 i 24 maja br.

Dobrze spędzi lato,

oraz wiele skorzysta I. nauczycy się ta, która zapisze się na letnie kursa Uniwersytetów Ludowych.

Kurs Żeński dobędzie się w Dalkach, pięknej wsi Wielkopolskiej, położonej półtora klm. od Gniezna, oraz w Odolanowie na granicy Wielkopolski i Śląska.

Kurs rozpoczyna się 4 maja, a zawiierać będzie wykład z tych wszystkich dziedzin, które potrzebne są do dobrego spełnienia zawodu i życia obywatelskiego, prócz tego praktyczne i teoretyczne lekcje gotowania i robót ręcznych.

Wszelkich informacji udziela, oraz zgłoszenia przyjmuje: Uniwersytet Ludowy w Dalkach pod Gniezmem, lub Uniwersytet Ludowy w Odolanowie Wlkp.

Na kursy te zapisywać się mogą osoby, które ukończyły 18 rok życia. Czteromiesięczny pobyt w Uniwersytetach Ludowych z utrzymaniem, wynosi tylko 350 zł.

Ceny i rodzaje biletu wstępu na PWK.

Uregulowano już kwestję cen i rodzajów kart wejściowych na PWK.

Bilety będą zasadniczo dwojakiego rodzaju: jednorazowe i wielorazowe. Poza tem przewiduje się bilety ulgowe. Bilet jednorazowy, zwykły, uprawniający do jednorazowego wstępu na teren Wystawowy kosztować będzie 4 zł. Stempel na bilecie oznacza dzień, w którym bilet uprawnia do wstępu na PWK.

Ceny biletów wielorazowych ustalono w ten sposób, że biletek obejmujących 7 biletów wstępu ważnych w 7 dni kosztować będzie 17 zł. Legitymacja miesięczna (z fotografią) 20 zł. Legitymacja stała (na czas trwania PWK) 50 zł. Cena każdej dalszej legitymacji dla członków rodzin wynosi 40 zł. Bilety ulgowe uprawniające do jednorazowego wstępu, przysługują:

rodzinom, składającym się conajmniej z 5 osób (opłata wynosi 2 zł. od osoby),

studentom, szeregowym, podoficerom, robotnikom, służbie (od osoby 2 zł.),

uczestnikom wycieczek, składających się conajmniej z 25 osób (od osoby 2 zł.),

uczestnikom zgłoszonych wycieczek studenckich, szkolnych, robotniczych i wojskowych (szeregowy i podoficerowie), składającym się z więcej niż 50 osób, a zwiedzającym Wystawę w czasie uprzednio uzgodnionym z dyrekcją PWK. (od osoby 1 zł.),

dzieciom poniżej lat 14-tu w towarzystwie rodziców lub przelożonych (po 1 zł.),

dzieciom biorącym udział w wycieczkach szkolnych (za bilety zakupione zgóry na trzyrazowe wejście: 2 zł.),

Bilet wstępu na Wystawę po godz. 6-tej kosztuje 0,50 zł Dzieciom w towarzystwie rodziców lub przelożonych po godz. 6-tej (0,30 zł.).

Dzieci poniżej lat 5-ciu w towarzystwie rodziców lub przelożonych nie opłacają wstępu.

Osobne wstępne pobiera się za wejście do Pawilonu Łowietwa, Pałacu sztuki i Palmiarni (po 1 zł., młodzież 0,50 zł.).

Posiadanie legitymacji stałej uwalnia od uiszczenia wymienionych opłat dodatkowych.

Dyrekcja PWK zastrzega sobie prawo poczynienia wszelkiego rodzaju zmian w powyższym regulaminie.

Świetne zwycięstwo amatorskiego mistrza**Pomorza p. Felchnerowskiego.**

Zrozumiałe zainteresowanie wzbudził udział p. Klemensa Felchnerowskiego, amatorskiego mistrza wszystkich wag Pomorza w międzynarodowym turnieju zapasniczym w Chojnicach. Dużo publiczności pospieszyło też na niedzielne zapasy, ażeby zobaczyć znanego zapasnika — amatora, w walce z zawodowcami.

Przyrzycmy się nieco zbliżać walkom tego wieczora. Dużo emocyj dostarczyła walka doskonałych techników: Badurskiego i Mortona. Ponieważ pierwsza walka stoczona między powyższymi zapasnikami nie dała rezultatu, naznaczono termin tego spotkania na 40 minut. Obaj leżą w sytuacjach zdawaćby się mogło straconych. Doskonale wygimnastykowani atleci umieją się zawsze wyślizgnąć jednak z nich. Efektowne podwójne mosty stanowią dla oka obraz nader miły. W 36 minucie zwycięstwo przysnęło Badurskiemu.

Po tej walce spotkali się w walce rewanżowej, Sternberg — Kempa. Kempa górował nad swym przeciwnikiem poprzez cały czas walki. Spodziewał się ogólnie, że Kempa godnie się zrewanżuje. Sternberg jednakże zastosował błyskawicznie t. zw. przedni pas i położył Polaka w tym razem nie ochronnie.

Po 10 minutowej przerwie wchodzi na scenę p. Felchnerowski i Ukrainiec Ostap. Zaciekawienie widzów przechodzące nawet w zdenerwowanie, wzrasta. Pytaniem czy Pomorzanie, da radę groźnemu Ukraincowi, są zaprzęgnięte wszystkie mózgi obecnych. Nic nie wróży sukcesu p. Felchnerowskiemu, zwłaszcza, że ten ostatni w porównaniu do dobrze zbudowanego Ostapa wygląda wcale niepozornie. Pierwsze jednakże chwytły wskazują, że Ostap będzie miał do zgryzienia twardy orzech. Jego przeciwnik niezwykle zwinny szuka sposobności, żeby skutecznym chwytem zwalić go z nóg. Ostap wnet stwierdza, że zdumieniem, że ma do czynienia z doskonałym technikiem,

Zygmunt Rapecki.**Szczęśliwi**

Młodożeńcom: pp. Elżbiecie Grochowskiej i Konradowi Putynkowskiemu, poświęcam.

**Znałem dziewczynkę co pełna urody,
Znałem junaka co silny i młody,
Znałem też Grochowskich nazwisko przeznaczone,
Słuchajcie chwilę — o czem pisać zaczę:**

**Najpierw o Ojcu, jeśli mam być szczerzy,
Co w mieście dzierży przesyru cztery,
A zagna Matka, błogosław Ją Boże!**

**Ile poświęceń, ile pracy łożę,
Aby swej trzódce dać pokarm duchowy —
Doprawdy, cześć mam dla te, Białogłowy!**

**Wszystko w rodzinie szło w Bożym przykładzie,
Lecz Stwórca, na bieg losów palec kładzie;
Zjawia się chłopiec — prosi o córunię —
Którą chcesz z rządu? Dajcież mi Elżunię!!!**

**Dzisiaj przed Hymenu stajecie wrotami,
Niech Bóg jest z Wami i Bóg będzie z Wami!
Niech nigdy smutek u Was nie zagości,
Bądźcie serdeczni, dla serdecznych prości!**

**A mając w sercu ten ideał wzniosły,
Ujrzycie jutra dzień radosnej wiosny!**

wyślizgującym się bez trudu z jego specjalnych podwójnych nelsonów. P. Felchnerowski lubi przedewszystkiem sytuacje przyjemne, w których może operować całem swem jem dobrze wygimnastykowanym ciałem. Ukrainiec pozna je wnet intencje Pomorzana i nie korzysta z przysługujących mu parterów z strony przeciwnika, ażeby sam się nie „wkopać”. P. Felchnerowski przez cały czas walki jest stroną atakującą i znacznie góruje nad swym przeciwnikiem. Nagle Pomorzanie kładzie Ostapa na obie łopatki, lecz poza matnię. Publiczność poprostu szaleje Sędzia ogłasza, że zwycięstwa nie uznaje się, gdyż przeciwnik leżał poza matnią. Publiczność czuje się taką słuszną zresztą decyzyją, zrażoną. P. Felchnerowski jednakże nie. Staje do dalszej walki. Stosuje rzut przez ramię. Ostap leży, leży nieochronnie. Rozlega się gwizdek sędziego a P. Felchnerowski jeszcze trzyma. Arbiter ogłasza. „Zwyciężył w 20 minucie Felchnerowski”. Publiczność bije niemilknące bra wa swemu rodakowi, które zmuszają zwycięzcę do kilkukrotnego ukazania się na scenie.

O zakończeniu turnieju i o powtórnym zwycięstwie p. Felchnerowskiego napiszemy w jutrzejszym numerze.

Kino Nowości.

We wtorek i środę, dnia 16 i 17 bm. Wzruszająca historia miłości Araba i Francuski. **Szeik Fazil.** Jeden z najpiękniejszych dramatów orientalnych w 9-ciu aktach wzruszających do głębi duszy. Tragiczne dzieje dwóch młodych serc, których wielka miłość została zniweczona przez różnicę obyczajów odmiennych ras. Akcja toczy się wśród tajemniczej przyrody Wschodu i w wytwornych salonach Parża i Wenecji. Rolę dumnego księcia pustyni odtwarza **Charles Farrell**, niezapomniany bohater „Siódmego Nieba”, rolę francuski arystokratki „Gretta Nissen”.

KĄCIC GOSPODYNI.**Zupa kartoflanna na rosolo.**

1 kg. obranych z łupin kartofli, drobno obkrajanych gotuje się w dwóch litrach rosolu, przyrządzonego z Maggi'ego kostek buljonowych. Kartofle po ugotowaniu przefasować i zaprawić jedną łyżką słoninki, przysmarzonej z mąką. Skwarki wyjąć. Zupę jeszcze raz zagotować. Podaje się na stół z lanemi kluseczkami.

Rolada ze śledzia.

Wymyć dobrze w paru wodach z wierzchu i we środku rozplatanę śledzie, wymoczyć następnie przez 24 godzin zmieniając często wodę. Odciać głowy i ogony, wyjąć ości środkowe i nałożyć farszem następującym: usiekać drobno parę jablek i cebuli, zmieszać z tłuszcem korzeniami nalożycy tem śledzie, zwinąć je w trąkę, przewiązać grubą nitką, następnie ułożyć w słoju, przekładając korzeniami i liśmi bobkowemi, potem zalać przegotowanym i ostudzonym octem. Podając na stół, zalewa się oliwą i dodaje kilka kropel Maggi'ego przyprawy do polepszenia smaku.

WIADOMOŚCI Z POWIATU**Zebranie Rady Gminnej w Sławęcinie.**

Sławęcin, pow. chojnicki. Dnia 2 kwietnia zebrała się tutaj Rada gminna, celem wyboru nowego Zarządu. Sołtysem został nadal wybrany jednogłośnie dotychczasowy sołtys p. Public Bronisław, pierwszym ławnikiem został wybrany p. Adamski Marcin, drugim p. Józwickowa Janina, zastępcą ławnika p. Kuchenbeker Józef. P. sołtys podziękował radnym za zaufanie, i przyrzekł nadal pracować dla dobra gminy i ojczyzny.

RUCH W TOWARZYSTWACH

Baczność P. Z. K. We wtorek dnia 16 kwietnia br. o godzinie 19.30 odbędzie się na sali p. Jazdzewskiego miesięczne zebranie Polskiego Związku Kolejowców. Na porządku dziennym ważne sprawy o liczny udział członków prosí

Baczność Sokolii! Celem przygotowania się na Zlot wszechsłowiński Sokolów, odbywają się regularnie we wtorki i czwartki ćwiczenia o godzinie 8 wieczorem na placu Piastowskim.

Przybycie wszystkich druhow jest konieczne. Naczelnik.

Związek Kolejarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego (Z. Z. P.) Filja Chojnice zwołuje w środę dnia 17. bm. o godz. 17.30 w sali p. Jazdzewskiego w Chojnicach **Walne Zebranie** łączonych filji Chojnice i Kartuzy z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie i wybór prezydium, 2) Wybór delegata na ogólnokrajowy zjazd delegatów, 3) Wnioski na zjazd. Uchwały zapadną bez względu na liczbę obecnych członków. Zarząd.

Towarzystwo Handlowców W czwartek dnia 18 bm. odbędzie się w lokalu zebrań (hotel Prieb) zebranie nadzwyczajne. Początek punktualnie o godzinie 8.30 wieczorem. O liczne przybycie tak członków jak i niezorganizowanych pracowników kupieckich uprasza Zarząd.

